

IGWA wydanie IV/2020 Pan Krzysztof Tunia

Archeolog, doktor, pracownik Instytutu Archeologii i Etnologii PAN – Pracownia Archeologiczna w Igołomi. Zainteresowania badawcze: prahistoria zachodniomałopolskiej wyżyny lessowej. Odkrywca i badacz cmentarzyska monumentalnych grobowców megalitycznych z okresu neolitu w Słonowicach, pow. Kazimierza Wielka oraz licznych stanowisk archeologicznych w dorzeczu górnej Wisły. Honorowy obywatel miasta i gminy Kazimierza Wielka. W ramach wieloletnich studiów nad regionem Igołomi między innymi rozpoczął badania megalitycznego cmentarzyska grobowców w Rudnie Górnym, kurhanu w Igołomi, cmentarzyska w Stręgoborzycach oraz wielu, wielu innych stanowisk. Uczestnik ekspedycji naukowych na Słowacji, Ukrainie i w Peru. Badacz obszarów górskich Karpat i Andów. Realizator archeologicznego rozpoznania Kotliny Sądeckiej, Beskidu Sądeckiego, Beskidu Wyspowego i Wyżyny Ondawskiej w Karpatach oraz dorzecza Checrasu i Huary w Andach. W ostatnich latach zakres zainteresowań rozszerzył się o archeologię I i II wojny światowej: prace archeologiczno-ekshumacyjne m.in. pierwszowojennej mogiły w Złotnikach, miejsca straceń z II wojny światowej w Krakowie-Gliniku, cmentarza wojennego w Chrzanowie. Autor i współautor paru set publikacji z zakresu archeologii. Od trzydziestu lat kierownik Pracowni Archeologicznej w igołomskim pałacu. Inicjator otwarcia się Pracowni na lokalną społeczność.

Jak to się stało, że znalazł się Pan w naszej gminie i na czym polega Pana codzienna praca ?

Po zakończeniu studiów i rozpoczęciu pracy w krakowskim Oddziale Polskiej Akademii Nauk, zostałem skierowany do młodego, aktywnego zespołu badaczy w Pracowni Archeologicznej w Igołomi i „utknąłem” tu na trzydzieści lat z – jak mi się wydaje – pożytkiem dla archeologii i dla życia gminy. A codzienna praca to skomplikowany, wzajemnie powiązany zestaw poczynąń badawczych i organizacyjnych, w tym nie tylko wykopaliska i pisanie prac naukowych, ale i dbanie o ośmiohektarowy zabytkowy park i pałac.

Niedawno ukazała się piękna publikacja „Kartki z dziejów igołomskiego powiśla”. Ile czasu zajęło Panu zbieranie materiałów i napisanie tej książki?

Po pierwsze, ta piękna również i w moim odczuciu książka, to owoc zbiorowej pracy zespołu autorów. Materiały źródłowe gromadzone były, w różnych zresztą celach, od lat kilkudziesięciu. Wydanie przed ośmiu laty książki mojego współautorstwa „Pałac w Igołomi. Przeszłość i współczesność” uświadomiło mi potrzebę opracowania czegoś większego, poświęconego całemu regionowi, i na tle bogatej panoramy dziejów od czasów najdawniejszych do współczesności.

Na naszych ziemiach często prowadzi się wykopaliska. Co udało się najcenniejszego odnaleźć? Gdzie można uzyskać informacje na temat wszystkich najcenniejszych odkryć?

W zasadzie każde znalezisko jest ważne. Każde uzupełnia coraz bogatszą mozaikę wiedzy o przeszłości. Ale są znaleziska szczególne. Na naszym terenie wspomnieć można między innymi o ośrodku produkcji garncarskiej na skraju wiślanej terasy w obrębie całej gminy. Na jego terenie nieźle rozpoznano stanowiska w Zofiopolu i Igołomi. Do spektakularnych odkryć ostatnich lat należą wspomniane już wyżej niezakończone jeszcze badania cmentarzyska grobowców megalitycznych w Rudnie Górnym, kurhanu w Igołomi oraz wczesnośredniowiecznych cmentarzysk w Wawrzeńcach i Stręgoborzycach. A do bardziej szczegółowych informacji o najcenniejszych odkryciach odsyłamy do... „Kartek z dziejów igołomskiego powiśla”.

Z czego we wspomnianej książce jest Pan szczególnie dumny ?

Szczególnie... no chyba z tego, że udało się zebrać zespół wspaniałych autorów. Zespół, który stworzył coś naprawdę fajnego.

Czy chciałby Pan może jeszcze coś dopowiedzieć?

„Kartki z dziejów igołomskiego powiśla” zamykają pewien etap mojej aktywności naukowej w naszym regionie. Lecz – mam nadzieję – rozpoczynają następny, o nieznanej długości, ale chciałbym, by w jego ramach powstało coś równie ważnego dla naszego powiśla i jego społeczności.

Dziękujemy.